

OGRODNIK

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM OGRODNICTWA POLSKIEGO.

☐ ORGAN TOWARZYSTWA OGRODNICZEGO WARSZAWSKIEGO. ☐

Pod kierunkiem ST. SCHÖNFELDA i ST. W. TYLICKIEGO.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie i na prowincji rocznie rb. 5;

półrocznie rb. 2.50; kwartalnie rb. 1.25.

w Austrii rocznie 15 koron;

w Państwie Niemieckiem rocznie 12 M.

Cena pojedynczego № „Ogrodnika” kop. 15.

Adres Redakcji: Warszawa, Bagatela 3, tel. 270-64.

Nasz handel owocami.

(Dokończenie).

W roku przeszłym wysłałem do sprzedaży komisowej 60 pudów gruszek Bera Diela w czterdziestu kilku pakach. Zapakowane były, zdaje się, nieźle; po odliczeniu komisowego dla Towarzystwa, za wagę i t. p. kosztów, wydatków na bibułę, wełnę drzewną, paki, przewóz koleją i do kolei, wypadł mi pud po 90 kop. To zaś, co odebrałem od tych owoców, wszystkie poplamione, popękane, drobne, nadgniłe, nad którymi namyślałem się, czy je krowom oddać czy trzodzie chlewnej,—zakupił żydek na miejscu po 70 kop. za pud. Przy dzisiejszej organizacji jarmarku inaczej być nie może. Przyślane owoce zbyć trzeba najdalej w parę dni po jarmarku, więc trzeba brać, co dają wyzyskujący położenie żydkowie.

A co będzie, gdy dzięki bojkotowi w roku bieżącym przyszlą owoców na jarmark kilka razy więcej, niż dotąd? Sądzę, że Tow. Ogr. War., jeżeli już raz wzięło na siebie organizację handlu owocami, powinno dalej pójść w tym kierunku.

Sądzę, że należałoby przedewszystkiem wysłać zagranicę człowieka poważnego, znającego się na handlu, aby obeznał się z handlem owocowym w większych miastach Niemiec, Anglii i t. p., ewentualnie zawiązał stosunki handlowe,—może moglibyśmy wysyłać narazie owoce na wyrób jableczników i inne przeroby.

Dalej, należałoby wynająć obszerny skład — przechowalnię owoców w środku miasta. Owoce późniejsze, nie mające w jesieni dobrej ceny, po przebraniu, rozgatunkowaniu, przetrzymać dłużej. Gorsze, niedorodne, zbyć odrazu za byle co.

Przynajmniej jeden sklep do sprzedaży detalicznej i hurtowej narazie powinien być założony w Warszawie, później w innych miastach.

Jeszcze lepiej byłoby zawiązać spółkę wielką do handlu owocami. Weźmy przykład z Tow. Mleczarskiego. W jak krótkim czasie rozwinęło się, jak wielkie obroty robi. Dziś już na naszych rynkach maślanych ceny nabiału dyktuje. Kilkanaście sklepów ma do sprzedaży detalicznej w Warszawie, drugie tyle w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowieckim. Tow. Mlecz. organizuje wysyłkę masła zagranicę. Czyż tego nie możemy zrobić z owocami?

Narazie może w doborowe owoce zaopatrzylibyśmy choć nasze większe miasta. Przecież dzisiaj jeszcze panuje przekonanie, że dobre zimowe owoce mogą być tylko zagraniczne. Niedawno znajoma moja, mająca na wsi sad z dobrych odmian złożony, więc znająca się na odmianach, będąc dłuższy czas w Warszawie, była zmuszona nabyć trochę owoców do jedzenia. W sklepie kolonialnym pokazali jej same zagraniczne jabłka po 20—30 kop. sztuka.—„A naszych krajowych niema?“.—„Co u nas może być“—odpowiedziano. Wyciągnęli drobne, poplamione Głogierówki i nielepsze Aporty. „To tylko na kompot,—deserowe mamy zagraniczne“.

Dobrze przechowane zimowe jabłka i gruszki krajowe będą nabywane hurtownie, ale dojrzewające, i wtenczas dosyć wysokie ceny można osiągnąć. Jako przykład podać mogę, że tych Ber Diela, które mi na jarmarku wypadły po 90 kop., sprzedałem później dwa razy większą ilość po 2 rb. 40 kop. pud po odtrąceniu większego nawet komisowego i tych samych kosztów opakowania i przesyłki jak wyżej.

Mamy wprawdzie i teraz dwie spółki owocowe w Warszawie, lecz tam owoców zimowych nie biorą w jesieni, lecz w zimie, jak dojrzeją;—przynajmniej tak mnie objaśniono w jednej (ziemiańskiej), gdy udałem się z próbką gruszek zimowych. W drugiej wcale nawet mówić nie chcieli ze mną.

Kto ma do czynienia z owocami—wie jak wyglądają zwłaszcza gruszki przewiezione w zinnie dojrzałe po naszych drogach i koleją w nieogrzanych wagonach. Może kierownicy istniejących spółek owocarskich wypowiedzieli by się w *Ogrodniku* o działalności tych instytucji, rozmiarach obrotów rocznych i jakości dostarczonego towaru.

Należałoby podać warunki należenia do spółki, wielkość udziałów. Możeby dało się te spółki rozszerzyć.

St. Brzóska.



Klasyfikacja róż.

W ciągu mniej więcej 2 stuleci, odkad Noisette i inni sprowadzili gatunki dzikich róż azjatyckich, a liczni hodowcy zaczęli się

zajmować krzyżowaniem i otrzymywaniem nowych odmian, ilość tych odmian róż hodowanych przerażająco wzrosła. Każdy rok przynosi róż nowych kilkadziesiąt, a między nimi są niektóre o cechach i przymiotach pożądaných, dotąd nieposiadanych.

Połąpać się w tym niezmiernym labiryncie bez nitki przewodniej prawie nie sposób, zwłaszcza, że wiele odmian jest podobnych do siebie, i że cechy zasadnicze każdego gatunku w krzyżówkach zacierają się. To zarazem jest powodem, że każdy układ systematyczny natrafia na wielkie trudności.

Pomimo to Crépin pokusił się o ułożenie róż w pewnym porządku. Oto w całej pełni układ ten, dla wiadomości ogrodników.

1. Róże pnące wielokwiatowe o zrosniętych słupkach — Synstylae (*Rosa multiflora*). Zaliczają się tu wszystkie pnące z grup: a) *R. microcarpa* Lindley (*R. indica* L.), b) *R. multiflora* (*R. polyantha* Sieb. et Zucc.), c) *R. setigera*, d) *R. semperflorens*, e) *R. arvensis*, f) *R. alpina* także *R. Wichuraiana*.

2. R. długosłupkowe — *R. stylosae* bez znaczenia dla ogrodników.

3. R. indyjskie (*R. indica* Thory). Do tej grupy należą najlepsze i najpiękniejsze róże, oprócz właściwych powtarzających (grupa 5), a więc bukietowe: a) *R. polyantha*, b) herbatnie (*R. fragrans*, *R. Thea*, *R. odorata* Sw., *R. odoratissima* Lind.), c) mieszańce herbatnie, (*R. fragrans hybrida* Hort), d) R. bengalska miesięczna (*R. bengalensis*), e) R. burbońska (*R. borbonica* N.), f) R. Nuazety (*R. Noisetteana* Th.), g) R. Nuazety burbońskie mieszańce (*Noisetteana borbonica*).

4. R. Benksa (*R. Banksiae*) bez znaczenia dla ogrodników.

5. R. powtarzające (*R. gallicae*) ogromna i ważna grupa, do niej też należą i róże letnie raz kwitnące.

6. R. dzikie cz. psie — *R. canina*.

7. R. Karolińskie (*R. Carolinae*) podobnie jak

8. R. cynamonowe (*R. cinamomea* i *R. alpina*) mniej ważne. Znaczenie mają tu głównie mieszańce R. szorstkiej (*R. rugosa*).

9. R. pimpinellowe (*R. pimpinellifolia*) — mało odmian.

10. R. żółte (*R. lutea*) typ — *Persian Yellow*, mało odmian. Z nich wytworzone *R. Pernetiana*, zawiera kilka odm. pięknych (np. *Soleil d'or*).

11. R. jedwabiste — *R. sericea* nowa dzika.

12. R. drobnolistne — *R. minutifolia* bez znaczenia.

13. R. przykwiatkowe — *R. bracteatae*.

14. R. gładkie — *R. laevigatae*.

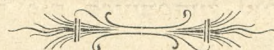
15. R. drobnolistne — *R. microphyllae* i

16. R. pojedynczolistne — *R. simplifoliae*.

Wszystkie 4 ostatnie grupy mają znaczenie tylko botaniczne głównie.

Z powyższego widać, że największej ilości odmian hodowanych w ogrodach dostarczyły: R. pnące bukietowe, R. indyjskie (należą tu bardzo liczne nowe mieszańce i odmiany) oraz gallijskie. Dodać musimy, że cechy typowe w wielu odmianach tak się zatarły, iż odszukanie pochodzenia byłoby niemożliwe, gdyby nie rodowody starannie od wielu już lat przez hodowców i uczonych znawców róż zachowywane.

E. Jankowski.



Ogród na torfie.

W Łęczycy, w r. 1870, zakupiono kilka morgów ziemi z łączką. Ogród położony jest na czarnoziemiu z podglebiem torfowem, a podłożem piaszczystem. Powierzchnia jest pochylona nieco w stronę północną, zasłonięta od południa, a jak dzisiaj i od zachodu.

Miejscowość, szczególnie ta część ogrodu, która leży bliżej miasta, ma grubą warstwę nasypki, pochodzącej prawdopodobnie z okopów, okalających dawniej miasto. Pozostałą łączkę, dla dokończenia całości, zasypywano w miarę możliwości ziemią z podmiejskich budowli. Grusze korzystają z wyższego położenia, jabłonie i śliwy zajmują niższe.

Wśród drzew, już wtedy starych, znajdowało się kilkanaście jabłoni i gruszek, z których dotychczas zostały: dwie Wiśniówki saskie i jedna tu nazywana Owsianka;

z jablek—Papierówka czerwona. Pozatem, tak w roku nabycia posesji, jak i w latach późniejszych, poobsadzone zostały ulice i niektóre kwatery z warzywem drzewami owocowymi, sprowadzonymi z różnych zakątków kraju i zagranicy, co później z dosadzonemi złożyło się na pokaźną ilość odmian, z których zaledwie minimalna część, odporniejsza na warunki lokalne, pozostała.

Pierwotny system gęstego obsadzania okazał się wielce wadliwym i dlatego później trudniej było tępić grzybek na owocach, a na jabłoniach walczyć z gąsienicą

się dotychczas; z pośród nich podkreślone uważam za najodpowiedniejsze na miejsca torfiaste.

Grusze.

Przeszło trzydziestoletnie i młodsze.

Amanlisa (Beurré d'Amanlis). Drzewo zdrowe i rodliwe. Owoce bardzo duże, kształtne, bez śladu grzybka.

Ananasówka polska. Obficie rodzi. W ostatnich latach drzewo zaczyna lekko zasychać. Owoce wydaje ładne.

Baltet Ojciec (Baltet Père). Zaszczepiona na 25 letniej Pater Noster, rodzi obficie i dotychczas wydaje owoce kształtne i czyste.

Bera Diela (Beurré Diel). Rodzi obficie. W zeszłym roku gałązki zaczęły lekko zasychać (może wskutek suszy poprzedniego lata). Owoce wydaje czyste, kształtne i duże, o mięsiwie miękkim i soczystym po dojrzewaniu.

Bera Ludwika* (Beurré Louis). Drzewo zdrowe, rodzi obficie. Owoce kształtne, ładnie wyrosnięte bez plam (w r. z. ukazało się dużo owoców zgniłych na drzewie).

Bera Ulmska (Beurré d'Ulm). Drzewo zdrowe i prawie rokrocznie rodzi obficie. Owoce wyjątkowo czyste, wyrastają znacznie większe, niż owoce pochodzące z drzew młodszych, rosnących na glinie.

Bergamota jesienna (Bergamotte



Uwarstwowanie gruntu, widzialne od strony stawu podczas suszy 1911 r. Od powierzchni: 12 c. nasypki, 20 c. zlasowanego lekkiego torfu, głębiej jeszcze 18 c. torfu ściśłego, a dalej czysty piasek biały, w którym widać zmuszające korzenie, pewno olszowe.

przedzimka, zwłaszcza że i środki zapobiegawcze naówczas nie były tak rozpowszechnione jak dzisiaj. Po wykarczowaniu połowy drzew i kilkakrotnem zastosowaniu opryskiwania wapnem pozostałych, drzewa zaczęły normalniej rozwijać się i rodzić, szczególnie jabłonie i młodsze śliwy. Co się tyczy gruszek, to te bardzo wcześniej zaczęły wydawać owoce.

Jednakże wskutek zetknięcia się koron przed wykarczowaniem, pozostały na drzewach silne ślady nienormalnego wykrzesywania koron.

Odmiany wymienione niżej utrzymały

*) Nazwa Bera Ludwika jest nieustalona. Pod tą nazwą rozpowszechniona jest w postaci sprzedawanych szczepów. Pochodzenie niewiadome. Drzewo formy stożkowej, nawet szeroko-stożkowej, gałęzie ciemne, pod ciężarem owocu odgięte, przyrost jasny, gruby. Owoc duży lub wielki (na funt 2—3 gruszek) kształtu tępo-konicznego lub baryłkowaty, mocno wydłużony. Ogonek gruby, więcej krótki, nawet mięsisty, mocno osadzony. Kielich otwarty albo półotwarty, o działkach dużych i prawie równych; zagłębienie częściej gładkie. Skórka gruba, żółtawa, w cieniu jasno-zielona, od strony słońca często słabo zabarwiona lub pokryta lekko rdzą. Mięso białe, więcej kamieniste, chociaż soczyste, lecz często za mało słodkie (r. 1912). Gniazdo nasienne duże, ziarna długie. Zaczyna dojrzewać pod koniec lipca i przechodzi przy końcu sierpnia. Do użytku na surowo i do gotowania.

d'automne). Drzewo zdrowe, rodzi obficie. Owoce czyste.

Bergamota Hertricha (Bergamotte Hertrich). Drzewo do 25 lat od posadzenia nie wydało ani jednego owocu; po tym czasie zaczęło rodzić nadzwyczaj obficie. Owoce czyste i smaczne w leżeniu nie psują się.

Bonkreta Williama (Bon Chrétien Williams). Z zastrzeżeniem, że drzewo do 30 lat trzyma się dobrze i rodzi imponujące wielkością owoce. Po tym czasie zapada na raka, lecz rodzi dobrze i wydaje owoce czyste.

Cukrówka. Drzewo zdrowe i rodliwe. Owoce duże, kształtne i bez śladu grzybka.

Diusza prawdziwa (Duchesse d'Angoulême). Drzewo 25 letnie zdrowe i rodzi obficie. Owoce czyste i w leżeniu nie psują się.

Diusza z Bordo (Duchesse de Bordeaux). Drzewo zdrowe, bardzo późno zaczęło rodzić, lecz obficie. Owoce wydają czyste, smaczne i w leżeniu nadzwyczaj trwałe.

Dobra Ludwika (Louise bonne d'Avranches). Drzewo 25-cio letnie, zdrowe, rodzi dobrze, owoce wydają bez skazy, średnie wielkości.

Duanna zimowa (Doyenné d'hiver). Owoce cierpią bardzo silnie od grzybka.

Jaśnie pańska (Seigneur d'Esperen). Drzewo zdrowe, rodzi nadzwyczaj obficie. Owoce bez skazy i więcej soczyste i słodsze niż pochodzące z gliny.

Józefinka (Josephine de Malines). Drzewo dotychczas zdrowe, w ubiegłym sezonie dało przyrost bardzo lichej. Rodzi obficie, lecz owoce silnie i wcześniej opadają. Z tej przyczyny w leżeniu psują się.

Kalebasa płocka. Cierpi od grzybka.

Karol Ernest (Charles Ernest). Rodzi mało.

Karol Basiner (Charles Basiner). Drzewo zdrowe, rodzi obficie. Owoce nie pierwszorzędne, lecz o wyglądzie handlowym.

Kolmarka (Passe Colmar). Drzewo 24-ro letnie rodliwe. Owoce z przyczyny obfitości często drobne; w leżeniu nie psują się.

Komisówka (Doyenné du Comice). Drzewo zdrowe, 15 letnie, rodzi średnio. Owoce nie na wszystkich gałęziach równo rosną. Znajdzie się owoc z lekkim grzybkim, a nawet i mocno pęknięty.

Kongresówka (Souvenir du Congrès). Drzewo 15-to letnie, zdrowe, rodzi obficie owoce czyste i wielkie.



Grusza Amanlisa. Drzewo 30-to letnie na torfie.

Król Karol Wirtemberski (Roi Charles de Wurtemberg). Do 30 lat drzewo zdrowe, po tym czasie lekko zasycha; owoc jeszcze bardzo obfity, olbrzymi i ładnie wyrośnięty, lecz już z grzybkiem.

Lektiera (Le Lectier). Drzewo 15-letnie, zdrowe, rodzi średnio. Owoce wydają przeważnie czyste. Owoce swój czas odleży. W zeszłym sezonie znaleziono kilka owo-

ców tej odmiany, ze słabemi znakami grzybka i lekko popękane.

Marszałkowska (Maréchal de la Cour). Drzewo zdrowe i rodliwe. Owoce czyste i smaczne.

Muszkatułka. Drzewo dobrze się trzyma, rodzi obficie. Owoce zdrowe kształtne i soczyste.

Następca tronu Ferdynand (Kronprinz Ferdinand). Drzewo dobrze się trzyma, miejsca wiele nie zajmuje, rodzi bardzo obficie. Owoce, chociaż nie wielkie i szybko przechodzą, są czyste, smaczne, i mają dużo zwolenników. Przytem ponieważ na torf niewiele jeszcze odmian mamy wypróbowanych, więc i ta przydać się może.

Ojciec Nasz (Pater Noster). Drzewo zdrowe i rodliwe. Owoce ładnie wyrośnięte, prawie bez grzybka. W leżeniu nie psują się.

Orleańska (Beurré d'Orléan). Do 28 lat rodziła bardzo obficie, po tym czasie owoce dostają grzybka, a drzewo staje się mniej płodne.

Panny. Drzewo rodzi mało i długo nie żyje. Owoce wydaje często z silnym grzybkiem.

Patawinka (Nouveau Poiteau). Drzewo zdrowe i rodliwe. Owoce bez skazy, duże i kształtne.

Pomarańczówka. Drzewo zdrowe, rodzi obficie, owoce czyste i ładnie wyrośnięte.

Proboszczówka (de Curé). Drzewo zdrowe, rodzi obficie. Owoc czysty, przy dojrzwaniu nabiera soczystości, w leżeniu trzyma się dobrze.

Salisbury. Drzewo zdrowe i bardzo rodliwe. Owoce czyste i bez skazy.

Siewka z Montigny (Bési de Montigny). Drzewo 25-letnie, zdrowe i rodliwe. Owoce lekko cierpią od grzybka.

Topka pękata (Fondante de bois). Drzewo zdrowe rodzi średnio. Owoce obecnie mocno cierpią od grzybka.

Urbanistka (Beurré Coloma). Drzewo 15-letnie zdrowe, rodzi średnio. Owoce ze znakiem słabego grzybka.

Winiówka francuska (Citron des Carmes). Drzewo rodzi bardzo obficie, po 26 latach rakowacieje, wtedy owoce cierpią silnie od grzybka.

Winiówka litewska. Drzewo raczej, rodzi mało. Owoce wydaje ładne, lecz z lekkim grzybkiem.

Winiówka saska. Drzewo bardzo zdrowe, rodzi obficie co drugi rok. Owoce ładnie wyrośnięte i prawie czyste.

(D. n.)

L. Jasiński (jr.).

Powoje (Calystegia).

Do swojskiej flory naszej należy bardzo często spotykana roślina, oplatająca pnie drzew i pomniejsze krzewy i częstokroć całkiem okrywająca płoty i parkany, zwana *powojem pospolitym*. Roślina ta, łącznie z pewną liczbą odmian, których ojczyzną są Ameryka Północna i Azja, tworzy należący do rodziny *Convolvulaceae*, gatunek *Calystegia*. Odmiany tego gatunku pod względem wzrostu, kształtu liścia, barwy kwiatów i t. p. wielce różnią się pomiędzy sobą, przez co łatwo dają się rozpoznać.

Na jednym punkcie wszakże godzą się one w zupełności; wszystkie posiadają długie, daleko rozgałęzione, białe wiązki łodyg podziemnych, z których wyrastają obumierające na jesieni łodyżki. Jeżeli te pnące rośliny raz zasadzić, — a przyjmują się znakomicie na każdym gruncie i w każdym miejscu, — to wtedy trudno się od nich uwolnić, ponieważ każdy najmniejszy oderwany kawałek łodygi podziemnej wydaje nową roślinę.

Przeciw silnemu rozmnażaniu się powojów, które, będąc pozostawione samym sobie, po upływie krótkiego czasu zagłuszają wszelkie znajdujące się w pobliżu rośliny, można się ustrzedz w jeden tylko sposób. Należy mianowicie urządzić w ogrodzie specjalnie dla nich przeznaczony oddział, odgradzony sięgającym do pewnej głębokości murem z kamieni i cegieł i t. p., z poza którego wiązki korzeni nie mogą przedostać się nazewnątrz. Jako rośliny wytrzymałe, nie wrażliwe na chłody zim naszych, powoje nie wymagają żadnego przykrycia podczas surowej pory

roku. Można je również hodować nietylko na otwartym miejscu, lecz także w niezbyt małych doniczkach, które pozostawiają dość miejsca dla nader licznych korzeni. Wówczas rozpinają się łodygi na małych szpalerach, kratkach drucianych, ramach okiennych, sznurach i t. p.

Powoje nadają się również bardzo do ocieniania poręczy i wiązań belkowych.

rzenie dalej się rozrastają i tworzą nowe rośliny, rozmnażanie ich odbywa się samo przez się, tak, że z mocnej rośliny przyrost ogromny osiągnąć można.

Hodowane w doniczkach egzemplarze wydają mnóstwo korzeni wiązkowatych, poplątanych gęsto w ziemi doniczkowej.

Bardzo piękną rośliną ozdobną jest *C. dahurica* (*Convolvulus dahuricus*) z Sy-

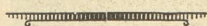


Grusza Winiówka saska, na torfie. Drzewo przeszło 70-cio letnie.

W tym celu sadi się je w drewniane, długie i dość głębokie pudełka, same, lub w połączeniu z innymi, zazwyczaj jednorocznymi roślinami pnąciami. Po obumarciu łodyg rośliny, wyhodowane w pudełkach albo doniczkach, przechowuje się przez zimę w nienazbyt chłodnych przedsionkach, piwnicach i t. p. Z powodu zaznaczonej już właściwości podzielonych na cząstki korzeni, polegającej na tem, że ko-

berji południowej; obficie owłosiona jej łodyga pnie się na wysokości dwu do trzech metrów. Kwiaty, kwitnące od czerwca do października, są duże, lejkowate, różowoczerwone, z pięcioma paskami białymi. Jedną z najbardziej pod każdym względem zalecanych roślin pnących jest, do kultury doniczkowej zastosowana, *C. pubescens fl. pleno*, sprowadzona z Chin w roku 1844. Owłosiona jej łodyga wznosi się w górę

na trzy do czterech metrów; kwiaty, bardzo piękne i dosyć duże, są pełne, jasnoróżowo-czerwone, albo zabarwione na kolor mięsny; kwitną bujnie od maja do jesieni. Ten najpiękniejszy z powojów nadaje się wyśmienicie do ocieniania niezbyt wysokich krat i murów, do pokrycia przestrzeni skalistych i t. p. Nasz swojski, lecz także w Azji środkowej i w Ameryce północnej spotykany powój drzewny czyli wielki (*C. sepium*), z liśćmi strzałkowatymi i dużymi kwiatami białymi, daje się wybornie zastosować w parkach na większych przestrzeniach skalistych, na wszystkich miejscach, gdzie może się bez przeszkody rozszerzać, nie szkodząc roślinom pozostałym. Tworzy on wtedy nieraz gustowne, mnóstwem kwiecia pokryte festony, przerzucane od jednego drzewa do drugiego, wzdłuż płotów i t. d. Bez porównania jednak ładniejszą odmianą jest, pochodząca z Ameryki Północnej, *C. sep. var. incarnata (rosea)*, różniąca się od naszego powoju pospolitego znacznie większymi jaskrawo-rdzawymi kwiatami, zaopatrzonymi pięcioma białymi prążkami, natomiast pod względem budowy, kształtu liści i t. p., cech odmiennych nie przedstawia. Oprócz wyżej wymienionych, hodowane są jeszcze w ogrodach gatunki: *C. Spilhamea* i *C. tomentosa*; obydwa pochodzą z Ameryki Północnej.



Poradnik praktyczny.

Pytanie № 366. Jakiej mieszaniny ziemi użyć do przesadzania roślin pokojowych jak: begonie, cytryny, ardyzje, azalie, mirty, kamelje i t. p.

Rokrocznie po przesadzeniu jakaś część przepada. Z zasady po przesadzeniu codziennie lekko spryskuję i trzymam suszej, czyli rzadziej polewam. Sądzę, że używam złej mieszaniny ziemi. *W. Świdarska.*

Pytanie № 367. Czy *Rosa rubiginosa* nadaje się na nieprzebyte żywopłoty, czy wytrzyma dobrze nasz klimat i czy rośnie szybciej od *Crataegus oxyacantha*? *W. I.*

Pytanie № 368. Czy kłącze anemonów mogą być zostawiane na zimę w gruncie celem szybszego rozmnożenia i czy potrzebują okrycia na zimę i jakiego? *W. I.*

Pytanie № 369. Czy garbnik świeży i przetworzony może być stosowany jako nawóz na wszelkie

rodzaje gruntów i pod wszystkie gatunki warzyw, czy tylko pod niektóre. W jakiej ilości dawać go na morgę 300 prętową i czy na jesieni, w zimie lub na wiosnę. *M. Wawrzynowicz.*

Pytanie № 370. Czy nawóz świński ma w ogrodnictwie jakie zastosowanie? *M. L.*

Pytanie № 371. Czy guano z kurników może być mieszane do ziemi inspektowej, w jakiej ilości i czy jest dobre na kwiaty—na jakie? *M. L.*

Pytanie № 372. Jaki jest najpraktyczniejszy sposób wypłenicia wszelkiej roślinności na drózkach w ogrodzie? *S. L.*

Pytanie № 373. Czy były już u nas stosowane inspekty ogrzewane nie za pomocą nawozu końskiego, lecz pary, kanałów i t. p. Jakie były rezultaty na takich inspektach? Czy takie inspekty muszą być masywnie wymurowane? Co należy brać pod uwagę, zakładając takie inspekty? Czy paliwo wypada znacznie taniej od ogrzewania nawozem? Gdzie są opisy podobnych inspektów? *S. P.*

Pytanie № 374. *Eucharis amazonica* i *Criminum Kirki* przed zimą straciły liście, ale cebulki żyją. *Crinum* oczyściłem i znów wsadziłem do doniczki. Jak z niemi dalej postępować? *Wal. Kosiński.*

Pytanie № 375. Jak przechować przez zimę *Bowardia*, która przez lato kwitła dobrze, a na zimę straciła liście i uschła? *Wal. Kosiński.*

Pytanie № 376. Jakie rośliny szklarni zimnej nadają się do otrzymania kwiatów w zimie? *Wal. Kosiński.*

Pytanie № 377. Co to za żółte gałęzie sprzedają obecnie na ulicach Warszawy, jak się to nazywa i skąd pochodzi? *R. S.*

Szanownych Współpracowników i Czytelników o nadsyłanie odpowiedzi na powyższe pytania uprasza *Redakcja.*

Traktowanie gduł po przekwitnieniu.

Odpowiedź na pytanie 334. Fiołki alpejskie w czasie spoczynku powinny być zasuszone zupełnie, lecz pozostawiamy je w tej samej ziemi w jakiej rosły i w doniczkach; dla zabezpieczenia od wilgoci kładzie się doniczki, a nie stawia i w ten sposób możemy kłaść jedne na drugie, tak, że woda z nich s cieka, nie zwilżając ziemi. Dopiero gdy chcemy pobudzić rośliny do wegetacji, wyjmujemy je z doniczek, oczyszczamy z korzeni i sadzimy w świeżą ziemię. Takiego sposobu używają zakłady ogrodnicze w Niemczech. *K. Gołębiowski.*

Kwitnienie roślin cebulkowych.

Odpowiedź na pytanie 339. Ażeby kwiaty cebulkowe, pędzone w doniczkach, wydały duże kwiaty, najważniejszą jest rzeczą by mieć zdrowe i silne cebulki. Powinniśmy się starać, by je mieć w rękę jaknajwcześniej i wysadzić do doniczek w pierwszych dniach września, lub nawet wcześniej, by przed chłodami jaknajmocniej się zakorzeniły. Począwszy od drugiej połowy listopada, bierzemy je stopniowo do pędzenia, wybierając najpierw odmiany najwcześniejsze. Jeżeli chodzi o wielkość, bogactwo strzały kwiatowej hiacynta, to nie zależy to bynajmniej od naszego starania, gdyż określoną ilość pączków kwiatowych cebulka już w sobie posiada gotową, a liczba ich zależy od siły cebulki i od mniej lub więcej pomyślnego lata. Dla pomyślnych wyników pędzenie nie może być zbyt gwałtowne; szczególnie od niego marnieją tulipany. Na początku grudnia zakwitają hiacynty białe rzymskie, tacety białe, dwubarwne i żółte, pojedyncze i pełne; przy końcu grudnia—wczesne hiacynty holenderskie; w styczniu—wczesne tulipany; na początku lutego — narcyzy białe pachnące (*Narcis. poeticus ornatus*), narcyzy żółte i dwubarwne (z grupy „*magnicoronatae*“) i wreszcie w marcu — wszystkie pozostałe hiacynty, narcyzy, tulipany i t. d.

Stefan M.

Pasożyty na popielnikach.

Odpowiedź na pytanie 340. Cineraje (popielniki) często bywają napadane przez mszyce (*Aphis*). Ażeby się ich pozbyć, trzeba doniczkę pochylić nad papierem lub płótnem i roślinę co parę dni okurzać dymem tytoniowym, od którego mszyce omdlewają i opadają. Opadnięte mszyce natychmiast zbieramy, wyrzucamy na mróz, topimy w wodzie gorącej lub rzucamy do ognia, by je zniszczyć. S. M.

Wydańność roju pszczół.

Odpowiedź na pytanie 343. Gubernia Wołyńska i Podolska zaliczają się do miejscowości więcej obfitujących w miód,

niż okolice Królestwa. Jeżeli u nas pasiecznik może osiągnąć do 2-ch pudów miodu z ula, to nie ulega wątpliwości, że w okolicach miodniejszych podobną lub większą ilość miodu z roju uzyskać można. Jednak nie może to być miarodajnem do wyprowadzania wniosków ogólnych o dochodach z pasiek, ponieważ zyski w pszczelnictwie są w ogromnej zależności od warunków mniej lub więcej przyjaznych.

W żadnem innem przedsiębiorstwie skala dochodowości nie jest tak rozległą, jak w pszczelnictwie; żadne przedsiębiorstwo nie jest tak zależne od kaprysów aury i wielu innych okoliczności, jak pasiecznictwo. Na zyskowność pasiek ma wpływ nie tylko miododajna okolica, warunki klimatyczne i inne, w jakich rój znaleźć się może, a przede wszystkim znajomość fachu pszczelarza.

Nie zapominajmy, że mamy do czynienia z istotami żyjącymi, podlegającymi chorobom i różnym dolegliwościom, jak wogóle wszystkie zwierzęta. Jeżeli np. weźmiemy pod uwagę 2 roje jednakowej siły, to częstokroć różnice w dochodowości mogą być zadziwiająco wielkie: gdy jeden przyniesie zysk, drugi czasem trzeba karmić. Przyczyny takiego stanu nie może odszukać nieraz i wytrawny pszczelarz, bo ona się kryje w organizmie i usposobieniu pszczoł.

Więc nie można sobie z góry powiedzieć, że tyle i tyle zysku otrzymam z pasieki, lecz trzeba być przygotowanym na rozmaite niespodzianki i zawody. Napewno zyski rachować może pszczelarz dopiero wtedy, gdy miód w beczce się znajdzie.

J. Przyłuski.

Ośłonięcie brzydkiej ściany.

Odpowiedź na pytanie 349. Dla należytego ośłonięcia tak latem, jak i zimą, szpetnej północnej ściany w naszym klimacie mogą służyć tylko drzewa i krzewy szpilkowe. W pytaniu powiedziano: „świerki nie chcą rosnąć, bo za blisko ściany“; w takim razie te chore świerki należy wykarczować, a natomiast posadzić młode, zdrowe świerki, na 2 metry od ściany. Radzę świerki dlatego, że z łatwością zachow-

wują zdrowe gałęzie od samej ziemi i rosną wysoko, więc całą ścianę mogą naleźć przed wzrokiem ukryć. Oprócz świerków możnaby tu dobrze użyć jodły Duglasa (*Pseudotsuga Douglasii*), sosny czarnej (*Pinus austriaca*), wysokiej sosny górskiej (*Pinus montana*) lub jałowca wirgińskiego (*Juniperus virginiana*). *Stefan M.*

Szkody, zrządzane przez myszy.

Odpowiedź na pytanie 353. Myszy obgryzają drzewka zarówno karłowe jak i na zwykłych dziczkach. Zwykle psują je tylko w zimie. Korę obgryzają tylko na młodych drzewkach, które bywają na zimę słomą obwiązane; korzenie obgryzają zarówno u młodych, jak i u starszych.

Drzewko podgryzione przez myszy z wiosną zaczyna się rozwijać jak zwykle, lecz po paru tygodniach można już zauważyć, że przestaje rosnąć, listki przybierają kolor blade, robią się szorstkie. Drzewko mało w korzeniach uszkodzone można poznać po tem, że wytwarza mnóstwo pączków kwiatowych. Jak tylko wiosną zauważymy podobne objawy, trzeba drzewko zrewidować: ziemię odrzucić od korzeni, końce korzeni poobgryzanych wyrównać nożem; korzenie, u których kora jest poobgryzana naokoło, odpiłować i wszystkie rany zasmarować papką z krowieńca, wapna i piasku. Pod drzewko wlać kilka konewek wody dla zalania dziur mysich, a jak tylko woda zacznie do dziur uchodzić, trzeba czystą ziemią zamulać kanały. Korzenie obsypać ziemią dobrą, pożywną i nie ciężką i poleać obficie wodą.

Środki zapobiegawcze od tych szkodników: 1) czystość pod drzewami, ziemia wolna od chwastów i zawsze pulchna; 2) koło drzewek nie robić kopczyków na zimę, bo zwykle myszy zbierają się koło drzew dlatego, że ziemia jest sucha, bo woda deszczowa nie dochodzi do korzeni.

W. Kimeklis.

Mak jako poplon.

Odpowiedź na pytanie 355. Z licznych metod upraw maku najkorzystniejsze

wyniki otrzymuje się, hodując go jako poplon, po wczesnej sałacie lub kalarepie. Do racjonalnej hodowli jednakże przystąpić można jedynie godząc się na następujące warunki:

1) grunt powinien być o ile możliwości w starej kulturze, a ponieważ ma wydać 2 plony, trzeba go więc zasilić starym nawozem.

2) miejscowość powinna być niedostępna dla silnych wiatrów, w przeciwnym razie konieczne jest zabezpieczenie maku przez przywiązanie go do umyślnie na ten cel umocowanych żerdek.

O ile uczynimy zadość wyżej wymienionym warunkom, to możemy być pewnymi powodzenia.

Po uprzednim przygotowaniu zagonów sieje się mak rzutowo i zagrabia (biały lub niebieski w uprawie nie stanowi różnicy), poczem wysadza się sałatę lub kalarepę w 6 rzędów, bacząc, by sałata była nie gęściej nad 25 do 30 centymetrów i kalarepa od 20 do 25 cent. w rzędzie. Na międzyplon nadają się kapusty wczesne.

Po usunięciu sałaty lub kalarepy, co zwykle następuje w czerwcu, za gęsto wszęte roślinki maku wyrwywamy, pozostawiając silniejsze w odległości co najmniej 40 ctm. we wszystkich kierunkach, motykujemy i usuwamy wszystkie chwasty. Postawiony w tak korzystnych warunkach mak rozrasta się wkrótce wspaniale, tworząc liczne kwiaty, a co za tem idzie i makówki, których liczba dochodzi często do kilkunastu na jednej roślinie.

Pierwsze makówki bywają największe, często ważą po łucie, a zawartość 3 makówek wydaje przeszło 2 łuty nasienia.

Zbiór maku powinien odbywać się stopniowo, gdyż główki nie dojrzewają równocześnie.

W lato ciepłe i średnio wilgotne wzrost i dojrzewanie odbywa się normalnie, natomiast w wilgotne rzuca się mszyca czarna i literalnie pożera całe rośliny, a nasiona wykształcone kiełkują w makówkach. Jednakże lat nieprzyjanych jest bardzo mało, bo nawet rok przeszły, 1912, nie był jeszcze złym.

Ceny maku są wysokie, niekiedy dochodzą do 25 kop. za funt; uprawa jako poplon nie naraża na koszt, a zyski daje ogromne, więc wartoby się więcej zająć tą gałęzią produkcji.

W. Żelazowski.

Tydzień ogrodniczy w Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

Dr. Franciszek Lebisch wygłosił wykład o ogrodnictwie ozdobnym stosowanym. Po krótkim wstępie historycznym o powstaniu stylu francuskiego, o symetrycznych, przeważnie prostolinijnych drogach, obrzeżonych strzyżonymi szpalerami, oraz stylu angielskim, pejzażowym, przeszedł do nowoczesnych urządzeń ogrodów. Uważając ogród, otaczający dom mieszkalny, za dalszy ciąg mieszkania, pragnie on wycisnąć na nim piętno architektoniczne. Jakkolwiek uwzględnić to można do pewnego stopnia, to jednak p. L., jako architekt, za daleko idzie w tym kierunku, zapominając o tem, że rośliny nie są martwym materiałem plastycznym, lecz żywymi istotami, które narzuconych pęt na długo nie znoszą.

Zupełnego rozczarowania doznałem słuchając następnego wykładu, Karola Foerstera o bylinach. Sam będąc wielkim zwolennikiem bylin, tuszyłem sobie, że usłyszę coś ciekawego i nowego. Tymczasem był to chaotyczny zespół zdań, często zupełnie niezrozumiałych. Jedyne ciekawe były bardzo liczne barwne fotografie, rzucone na ekran.

Ostatnie dwa dni zjazdu złączono z rocznym zebraniem Towarzystwa Pomologicznego.

Oprócz referatów treści owocarskiej program obejmował 3 wykłady poświęcone fitopatologii i wygłoszone przez Dr. Ludwika Linsbauera, kierownika stacji fitopatologicznej w Klosterneuburg, z dziedziny mikologii, przez Dr. Leopolda Fulmeka z dziedziny entomologii i przez Dr. Zweigelta o chrabąszczu.

Dla braku czasu pierwsze dwa musiały być bardzo pobieżnie traktowane.

Dr. Linsbauer zaznaczył z wielkim naciskiem, że zadanie ochrony roślin widzi przede wszystkim w profilaktyce, a dopiero gdy ta zawodzi, w samem leczeniu. Drogami, którymi profilaktyka kroczyć winna, są: sterylizacja nasion, wybór zdrowych części roślinnych dla rozmnażania roślinnego, dezynfekcja ziemi, używając do tego siarku węgla, karbolineum, formaliny, wapna, nie wprowadzania do kompostów zarażonych części roślinnych, dezynfekcja szklarni i skrzyń, wreszcie otrzymywanie drogą selekcji i skrzyżowań odmian odpornych.

Dalej nastąpił przegląd najważniejszych środków leczniczych, znanych zresztą. W końcu zaś demonstrował parę mniej znanych chorób, wywołanych przez różne pasożyty, jak: *Pseudoperonospora cutensis*, powodujący na ogórkach plamistość i usychanie liści, *Sterium purpureum* na śliwach, jabłoniach i innych drzewach, objawiająca się srebrzystym zabarwieniem liści, wreszcie *Phytophthora Syringae*, która często przy pędzeniu lilaków bywa powodem nienormalnego rozwoju pączków kwiatowych.

Dr. Fulmek, entomolog, podkreślał ważność zaznajamiania się ze sposobem życia szkodnika, dzieląc je dla celów praktycznych na nakłuwające i pożerające. Ilustrując ten podział praktyczny na przykładach, wskazał środki walki znane zresztą i przez naszą stację głoszone. Z nowszych zdobyczy na tem polu przytoczył węgorki (nematody) na złocieniach, które wywołują w jesieni plamistość i opadanie liści. Podobno z dobrym skutkiem zwalczać je można kilkukrotnem skrapianiem 2—3% polysulfidem. — Nowsze są też badania nad biologią mszycy świerkowej (*Chermes abietis*).

Boerner znalazł, że mszyca ta nie żyje wyłącznie na świerkach, lecz również na innych iglastych (jodła, modrzew). Na tych ostatnich pasożytuje i rozmnaża się na liściach (igłach), nie wywołując przez nakłucie szyszkowatych zgrubień. Pokolenia na świerku są tylko żeńskie i rozmnażają się partogenetycznie, zaś w pokoleniach na innych gospodarzach pojawiają się osobniki różnoplciowe.

Pierwszy wykład z dziedziny pomologii wygłosił profesor akademii rolniczej, Dr. Leopold Adametz, na temat «odmiany jabłek dla klimatu surowego». Obserwacje swoje nadzwyczajnie ściśle i dokładne przeprowadził we własnych sadach na Morawach. Opierając podział na krajach ojczystych odmian omawianych, rozpoczął od Danji i polecił z wielkim naciskiem dwie odmiany, wyróżniające się pod każdym względem nie tylko z pośród odmian duńskich, lecz i odmian innego pochodzenia; są to *Filippa*, o owocu do Antonówki podobnym, lecz z pięknym rumieńcem, mięsisto kruche, wyśmienite. Dojrzewa w grudniu. Grzybkowi nie podlega.*)

Signe Tillisch posiada owoce równie piękne, jak odmiana poprzednia i kształtem do niej podobne, tylko więcej spłaszczone. W smaku jest nieco gorsza, ale płodna i bardzo wytrzymała. Odmiana ta zapowiada i u nas zająć przednie miejsce. Cenią ją też bardzo na Litwie.

Trzecią odmianą o owocach nie wielkich lecz bardzo smacznych, w rodzaju renety muszka-

*) Odmianę tę posiadam, ale nie owocowała jeszcze. Chcąc ją wypróbować służyć mogę zrazami.

towej, jest „*Koenigin Louise v. Daenemark*“. Drzewo tej odmiany odznacza się nadzwyczajną płodnością.

Z nowszych odmian niemieckich wyróżnił *Krügers Dickstiel*, jako jedno z najsmaczniejszych jabłek. Nadto zaletami tej odmiany są wielka odporność przeciw grzybkowi i nadzwyczajna płodność.

Wśród szwajcarskich i tyrolskich nie znalazł żadnej odmiany odpowiedniej.

Natomiast jako najlepszą angielską podał *Parmenę królewską angielską*, odmianę późną (luty — kwiecień), uważając ją za jedno z najsmaczniejszych jabłek. Z pośród odmian kanadyjskich, uprawianych tam na eksport w ogromnych ilościach, nie znalazł żadnej, oprócz *Ontario*.*) Z rosyjskich odmian nie zna wiele i temi, które posiada, nie zachwycał się. Z naszych odmian zachwalał *Zorzę* i *Śmietankowe*.

Z odmian francuskich wyróżnił *Xavier de Navay*, zalecając ją do wielkich upraw.

Z odmian dawniejszych bardziej rozpowszechnionych poddał ostrej krytyce *renetę Kasselską*, uważając ją za odmianę przecenioną; jest to i moje zdanie co do tej odmiany u nas.

Znany pomolog czeski, J. Richa, miał wygłosić podobny referat o „mniej znanych odmianach“, lecz przybyć nie mógł. Odczytał więc ten referat Wessely.

Wiele odmian z powyżej omawianych i tu się powtarzały. Po za temi zalecał: *Minister Hammerstein* (u mnie nie odznaczył się wcale), *Oranien*, jako najsmaczniejsze letnie, *Gascoynes Scarlet Seedling*, duże czerwone. Ze wszystkich przez siebie wypróbowanych odmian najbardziej zaleca:

Stavenaerts Parmain, Wealthy, Salome, Ontario, Christmas Parmain. Ostrzega zaś przed odmianami: Fiessers Erstling i Susanne Fiesser.

Bardzo wyczerpujący był wykład o produkcji śliw suszonych i powideł, w Czechach, wygłoszony przez Henryka Forta.

Opisał on szczegółowo urządzenie 9 fabryk czynnych w Czechach i podał mnóstwo cyfr statystycznych i kalkulacyjnych. Na tym wykładzie nie mogłem być do końca, jak również na następnym i ostatnim Franciszka Madera, o owocarstwie w Dalmacji. ojczyźnie wiśni „*Marasko*“, której owoce służą do wyrobu słynnego likieru maraskino.

Obszerny program wykładów na tem zakończono, a uzupełniono go wycieczkami. Zwiedziliśmy gospodarstwa szklarniowe E. Marxa w Strebersdorfie, właściciela największego sklepu kwiatowego na Ringu. Zakład prowadzony

*) Posiadam kilka najbardziej zachwalanych odmian kanadyjskich, z których tylko Ontario i American Golden Runet dla nas są odpowiednie. Inne nie są warte.

jest b. dobrze; w szczególności odznaczały się wyborne i obszerne hodowle gduł perskich i ukośnic *Gloire de Lorraine*. Zastosowano też na większą skalę w pędzarniach metodę ciepłych kąpeli, dającą wyborne wyniki.—Dalej zwiedzono rozległe i dobrze prowadzone szkółki drzew owocowych i ozdobnych v. Pirqueta w Hirschstetten, oraz nowe roboty parkowe w „*Türkenschanzparku*“, położonym na krańcu miasta w stronie Kahlenberga, w miejscu, gdzie ongi Turcy stali obozem. Nieopodal tego miejsca stoczona była bitwa zwycięska przez króla Jana.

Falistość terenu b. dobrze tu została wyżytkowana. Była też wycieczka do Schoenbrunn, w której nie brałem udziału i wreszcie demonstracja stosowania dynamitu do spulchniania ziemi. Ponieważ o tej najnowszej metodzie przyrzekł napisać Dr. Stanisław Goliński, przeto zwolnionym się czuję od bliższego rozpatrywania tej ciekawej inowacji; zaznaczam tylko, że próby nie były bardzo udatne. W Niemczech dały one lepsze wyniki.

Takim był tydzień ogrodniczy w Wiedniu. Zadowolony wróciłem i jedyny zarzut, który stawiam, jest zbyt duża obszerność programu w stosunku do ilości godzin wykładowych. Z konieczności niektórzy prelegenci zmuszeni byli skracać referaty swoje z niemałą szkodą dla słuchaczy.

Piotr Hoser.

* * *

W artykule powyższym zauważono po wydrukowaniu następujące błędy:

W № 8, str. 126 szpalta I, wiersz 9, zam. „zarodu“ pow. być *zimowe*; szpalta II, w. 6, zam. „nasienną“ pow. być *nadziemną*; w. 12, zam. „bolaki“ pow. być *lilaki*; w. 18, zam. „Molrot“ pow. być *Molisch*.

W № 9, str. 142 wiersz 2, zam. „ubitą“ pow. być *ubite*; str. 143, zam. „Lauste“ pow. być *Lauche*.

Spostrzeżenia z praktyki.

Podpędzanie ziemniaków.

Nie mając odpowiedniego pomieszczenia ani skrzynek na ziemniaki, postanowiłem podpędzić je w inspektach w skrzyni opróżnionej po wyjęciu wczesnej rzodkiewki. W tym celu pozostawiłem tylko 3 cale ziemi na nawozie, na niej ułożyłem warstwę ziemniaków i przykryłem ją znów 3 calową warstwą ziemi, poczem położyłem drugą warstwę ziemniaków i znów położyłem 3 cale ziemi, dałem trzecią warstwę i nie przewietrzałem inspektów.

W ten sposób posadzone ziemniaki w dniu 18 marca, wysadziłem do gruntu 15 kwietnia, ostrożnie wyjmując ze skrzyni i starannie układając do pudełka, aby nie obłamywać kielków.

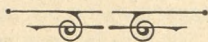
Z pudełek ziemniaki ostrożnie były wysadzane przez 2 robotnice, z których jedna unosiła ziemię, a druga sadziła ziemniaki kielkiem do góry. Ziemniaki te 20 czerwca posłałem do Warszawy, gdy inne posadzone tegoż dnia do gruntu były zdane do sprzedaży miesiąc później. Uważam jednak, że praktyczniej będzie układać tylko 2 warstwy ziemniaków lub jedną, ponieważ trzecia najgłębsza warstwa gnije i wypuszcza cienkie wątle kielki.

Brzeziny.

J. Wygachiewicz.

Trwałość kapusty Amager.

Do przechowania w główkach przez zimę najlepszą okazała się kapusta Amager. Niska odmiana wiąże głowy dochodzące do 20 fun., twarde, nie pękające; jest to odmiana bardzo dobra do sprzedaży na pudy; ziemi wymaga żyznej, wilgotnawej, ale nie mokrej i na takiej jest polecenia godną; główki ścięte w połowie października do tej pory są zupełnie świeże, (10/I); dołowana obok brunszwickiej w piwnicy najlepiej te zalety uwydatnia. *J. Zieliński.*



Kronika bieżąca.

— **Park Słarszewski.** W r. 1912 urządzono trawników i skarp 69449 mtr. kw.; wykopano staw 1648 mtr. kw., kanał wzdłuż drogi dla konnej jazdy 6480 mtr. kw., staw (przystań dla łódek) 4457 mtr. kw., przygotowano pod szosowanie drogi: obwodową i główną 22184 mtr. kw. Wygruzowano dróg pieszych i trotuarów 16027 mtr. kw. Posadzono drzew i krzewów 16266 sztuk, zasiano trawników z przygotowaniem gruntu 23100 mtr. kw.

Niwelacja, roboty miernicze i nadzór. Koszt robót wykonanych w r. 1912 r. wyniósł 25808 rb. 06 kop. *W. P.*

— **Dwudniowe kursy** urzęda za przykładem lat poprzednich Lubelski Wydział Kółek Rolniczych w Lublinie, w Sali Towarzystwa Hygienicznego, a mianowicie: w poniedziałek 17 i wtorek 18-go marca r. b. z następującym programem:

Poniedziałek, dnia 17-go marca—Ogólne Zebranie Wydziału Kółek Rolniczych. Porządek posiedzenia obejmuje:

- 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania.
- 2) Komunikaty Prezydium.
- 3) Wnioski członków.
- 4) Wybory Członków na miejsce ustępującego p. Leona Starnawskiego i p. Czesława Karpińskiego, oraz ustępujących w myśl § 3 regulaminu Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych; po dokonanych wyborach nastąpią odczyty, a mianowicie:

1) P. Antoni Piątkowski: „Uprawa roli i roboty wiosenne w polu“.

2) P. Leon Hempel: „Doświadczenia nawozowe w powiecie Janowskim, dokonane w 1912 roku“.

3) „Moje drobne gospodarstwo“ wypowiedź p. Jan Kosior, rolnik z Majdanu Kozłowieckiego, powiat Lubartowski.

4) P. Jan Albrycht: „Uprawa łąk i pastwisk“.

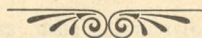
Wtorek dnia 18-go marca:

1) P. Józef Guzowski: „Istota chorób zaraźliwych i sposoby zapobiegania“.

2) P. Szczepan Wróbel: „O korzyściach z podziału wygonów i wspólnych pastwisk“.

3) P. Wincenty Dąbrowski: „Roboty wiosenne w sadzie i ogrodzie“.

Wykłady będą rozpoczynały się o godzinie 10-ej rano i trwały do 1-ej w południe. Przerwa obiadowa do godziny 3-ej. Nocleg na miejscu bezpłatny. Obiady po niskiej cenie w Kuchni Towarzystwa Dobroczynności. Porada prawna bezpłatna w godzinach od 6-ej wieczorem w hotelu Janina w Lubelskiem Tow. Rolniczem, ulica Czechowska. *Porady ogrodnicze i pszczelarskie na miejscu w sali, przez instruktora ogrodniczego.* Muzeum ogrodnicze na miejscu. Wejście bezpłatne. Wieczorem teatr po niższej cenie i pokazy przezroczyste przy pomocy latarni.



Tow. Ogrodnicze Warsz.

Sprawozdanie z zebrania Komisji Połączonych, odbytego w dniu 26 lutego 1913 r.

Czwarte z rzędu w r. b. zebranie Komisji Połączonych odbyło się w powyższym terminie przy udziale 12 członków pod przewodnictwem p. Fr. Szaniora. Zebranie to wypełnił referat p. R. Chajkowskiego na interesujący temat „Środki podniesienia dochodowości sadów dworskich“.

W krótkim wstępie referent zaznaczył, że sady zakładano dawniej przy dworach wyłącznie tylko na własny użytek, następnie jednak, w miarę wzrostu drzew i rozszerzania sadów, wynikała kwestja pożądanej ich dochodowości. Jest ona jednak jak dotychczas b. małą, zwłaszcza dalej od Warszawy, ze względu na zaniedbanie drzew i roli pod niemi, brak znajomości zasad zbioru, sortowania i opakowania owoców, wreszcie samej sprzedaży.

W referacie p. R. Chajkowski wyliczył szczegółowo wszystkie te wady postępowania w sadach dworskich i podał środki zaradcze, dopełnione obszerną dyskusją w tej sprawie. Oprócz całego szeregu wskazań dotyczących postępowania z drzewami, rolą i owocami, powzięto następujące uchwały ogólnej treści: 1. Opracować w łonie Komisji Połączonych broszurkę o zbiorze, sortowaniu i opakowaniu owoców i rozesłać ją do właścicieli sadów. 2. Rozwinąć akcję przeszczepiania drzew owocowych na wzór prowadzonej w Galicji przez władze autonomiczne. 3. Inicjować i popierać urządzenie jarmarków na owoce w większych miastach prowincjonalnych, nie ograniczając się na jarmarku warszawskim. 4. Popierać zakładanie przedsiębiorstw, mających za zadanie opryskiwanie sadów własnymi narzędziami. 5. Popierać zorganizowanie komisowej sprzedaży owoców na wielką skalę. 6. Zalecać producentom wysyłkę owo-

ców późną jesienią i zimą o ile jest łagodna w miarę ich dojrzewania. 7. Zaprosić na najbliższą wystawę Tow. p. W. Lichańskiego, inspektora sadownictwa na Galicję Wschodnią, specjalistę w dziale suszenia węgierkę sposobem bośniackim.

Po za tą kwestią dyskutowano nad projektem udekorowania w r. b. ogrodu w Bagateli i balkonów T-wa i postanowiono prosić Zarząd o ogłoszenie konkursów na wykonanie tych projektów.

Stefan Skawiński
Sekretarz Komisji Połączonych.

Polskie Towarzystwo Ogrodnicze w Paryżu.

Sprawozdanie z zebrania miesięcznego, odbytego w d. 2 lutego r. b.

Zebranie które się odbyło przy obecności 10 czł. i 3 gości zajął prezes, p. Br. Nagnajewicz. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, który przyjęto bez poprawek, przejrano kilka nadesłanych korespondencji, przeważnie próśb o posady; poczem p. Mickun-Goldsobel wypowiedziała pogadankę o hodowli brzoskwiń, a szczególnie o ich praktycznem cieciu.

Zajmującą tę pogadankę przyjęto z wielkiem uznaniem, a na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w szczególności co do stosowania podkładek, przyczem wymieniono kilka będących najwięcej w użyciu.

Referaty czł. J. Marcińca z pism zawodowych cudzoziemskich wywołał jak zwykle wielkie zainteresowanie, a najbardziej nowy sposób pędzenia za pomocą pary i nowy środek przeciwko białej muszce na azalii. Pani Mickun-Goldsobel przeczytała również kilka streszczonych artykułów z Ogrodnika.

Wykład czł. Rumuna o hodowli roślin pokojowych, bardzo pięknie i starannie opracowany, wywołał także żywą wymianę zdań. W wykładzie tym prelegent zamieścił szczegółową listę najpokupniejszych roślin pokojowych i dekoracyjnych, przytaczając do każdej kilka słów o jej hodowli, nadmieniając również o szkodnikach i środkach do ich zwalczania.

Wybór komisji rewizyjnej po długiej rozprawie odłożono do przedwalnego zebrania, lecz uchwalono prawo, iż wszyscy członkowie czynni mogą każdej chwili kasę zrewidować. W gronie członków powitano dwóch nowych przybyszów; p.p. Komorowskiego i F. Gawrońskiego.

Następnie prezes przeczytał zaproszenie od Francuskiego Towarzystwa Ogrodniczego do przyłączenia się na wycieczkę do Gandawy, gdzie przytoczono zarazem kosztą podróży i utrzymania. Wobec tego prezes zwrócił się do członków, chcących brać udział w wycieczce, o wczesne zawiadomienie.

Posiedzenie zakończono uchwaleniem wycieczki do forsozni bżów p. Graindorge'a w Vitry pod Paryżem.

St. Junkieles.

Towarzystwo Miłośników Przyrody.

Sprawozdanie z zebrania miesięcznego.

Dnia 25 lutego odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Miłośników Przyrody, które dr. Kramczyk rozpoczął od wspomnienia, poświęconego Tadeuszowi Czackiemu w setną rocznicę jego urodzin. Podniósł zasługi tego wybitnego obywatela i zaznaczył jego pożyteczną działalność w kierunku badań fizjograficznych kraju i wychowania przyrodniczego naszej młodzieży.

Następnie zawiadomił członków iż w sprawie muzeum przyrodniczego, odbyło się w dniu 18 lutego zebranie organizacyjne, na które Zarząd zaprosił przedstawicieli wielu Towarzystw oświatowych; na zebraniu zapadła uchwała iż muzeum przyrodnicze, jako niezbędne, powinno być ufundowane ze środków miejskich; wybrano komisję mającą się zająć sprawą muzeum. Projektowana wystawa entomologiczna odbędzie się w kwietniu w wielkiej sali ratuszowej i zawiaduje się dobrze.

Po komunikatach zarządu dr. Weil wygłosił zajmującą i pouczającą pogadankę pod tytułem: "Fizyko-chemiczne teorie życia". Wykazał w niej najnowsze doświadczenia na polu tworzenia ciał białkowych i jako ich rezultat—dojście w laboratorjach chemicznych do wytworzenia sztucznego życia. Prelegent przekonał słuchaczy, iż życie to ma wszelkie cechy życia naturalnego, bo podlega tym samym funkcjom fizjologicznym; a więc sztuczne twory osmotyczne odżywiają się, powiększają, wydzielają, zablizniają zranione miejsca i t. p. Szereg obrazów zilustrował i uprzyściplnił treść pogadanki.

N. Z.

CEDUŁA TARGOWA

za tydzień ubiegły.

Geny hurtowe owoców:		Rb. k.
Gruszki Józefinki	pud.	4.00—6.00
" deserowe różne	"	2.00—6.00
" kompotowe	"	1.60—3.00
Jabłka deserowe wyb. I	"	2.00—6.00
" " II	"	1.60—2.00
" Antonówki	"	1.60—5.20
Geny hurtowe warzyw:		
Buraki za korzec		1.20—1.80
Cebula żyławska za pud		0.60—0.75
Chrzan krajowy pud		—3.00
Fasolka zielona zagr. pud		12.00—14.00
Kalafjory zagraniczne kosz 18 szt.		2.50
" " klatka 27 szt.		4.00—4.50
Kapusta świeża kopa		2.50—3.50
Koperek pęcz. kopa		4.00—5.50
Marchew za korzec		1.20—1.50
Majeranek pęczków kopa		—1.60
Pieczarki za funt		0.50—0.75
Pietruszka pud.		0.45—0.60
Pomidory zagr. pud		7.00—9.00
Pory wybór I kopa		2.00—2.40
Rzodkiew czarna korzec		1.20—1.50
Rzodkiewka młoda 60 sztuk		0.40—0.60
Salata 50 gł. zagraniczna		4.00—4.50
Szczaw za funt		0.70—1.00
Selery za pud		0.30—0.40
Szczypiorek za kopę pęczków		4.00—6.00
Szpinak za kosz		1.50—3.00
" pud		4.00—5.50
Ziemniaki ameryk. za pud		—0.40
" " różne za korzec		1.80—2.10

Redakcja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Maksymilian Netzel w Rokszycach. Ofertę Sz. Pana przesłaliśmy do Związku Zawodowego Ogrodników.—Złota 7, który posiada Biuro Pośrednictwa Pracy.

P. Fr. Wiszniewski. Artykułu jeszcze nie drukowaliśmy z powodu braku miejsca w piśmie, ale go zamieścimy. Wiele prac dla tych samych przyczyn zalega, prosimy więc nie brać nam tego za złe.

Notatnik terminowy.

Pokazy T. O. W.

W niedzielę, d. 9 b. m. o g. 3 po p. odbędzie się pokaz cięcia drzew owocowych w szkołkach (p. St. Skawiński) w ogrodzie W-go J. Maciejewskiego, droga Górczewska 2.

Zarząd T. O. W.

W poniedziałek, d. 10 b. m. o g. 8-ej wiecz. odbędzie się w Bagateli posiedzenie Zarządu.

Komisje Połączone T. O. W.

We środę, d. 12 b. m. o g. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie Komisji Połączonych T. O. W. w Bagateli.

OFIARY

nadesłane do Redakcji „Ogrodnika“.

Na zapomogi do uznania Zarządu P. Z. Z. O.

Janina Mianowska — rb. 3.

Sprostowanie.

W artykule p. St. Giewartowskiego «Cięcie drzew po sadzeniu», № 8, str. 120 wiersz 7 od góry zamiast «skasowane», powinno być «stosowane», co niniejszem prostujemy.

Wydawca **Piotr Hoser.**

Redaktor **St. Schönfeld.**

Drzewka owocowe i ozdobne

poleca tanio

dawniej **Spółka Ogrodnicza**

obecnie **F. ZAREMBA**

Oryszówka pod Żyrardowem

Warszawa, Królewska 29 m. 56

TELEFON 111-95. № 38—4—1

Zdolnych

Pomocników

obznajmionych z okulizacją

poszukuje

Hodowla róż w Strzałkowie

poczta Stopnica, gub. Kielecka.

№ 40—3—1

Cenniki polskie nadesłane.

Cennik szkółek róż, drzew parkowych, leśnych i owocowych „**Ignatycze Wilhelma Jelskiego**—poczta Mińsk gub. Kosztowny ten cennik odznacza się niezwykle starannem, nawet wytwornem wydaniem, a bogactwo treści odpowiada szacie zewnętrznej. Na naczelne miejsce wysuwają się róże, którym poświęcono blisko połowę cennika; drugą specjalność zakładu stanowią krzewy i drzewa ozdobne. S.

Treść № 10 „OGRODNIKA”.

Nasz handel owocami—*St. Brzóska.*

Klasyfikacja róż—*E. Jankowski.*

Ogród na torfie—*L. Jasiniński (jr.).*

Powoje (Calystegia).

Poradnik praktyczny.

Tydzień ogrodniczy w Wiedniu—*Piotr Hoser.*

Spostrzeżenia z praktyki.

Kronika bieżąca.

Sprawozdania.

Ceduła targowa.

Odpowiedzi redakcji.

Notatnik terminowy.

Ofiary.

Sprostowanie.

Cenniki polskie nadesłane.

Informacje, ogłoszenia i reklamy.

Rogoże Sznury Szpagaty

Hurtowo i detalicznie

POLECA

Dom Handlowy

S. ZALESKI i S-ka

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 39.

TELEFON 23-22.

№ 39—1—1

Nawozy Szłuczne

gwarantowane

POLECA:

№ 23/2—12—4

Warsz. Tow. Akc.

LUDWIK SPIESS i SYN

Specjalne nawozy ogrodowe.

Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion M. RODZIEWICZA

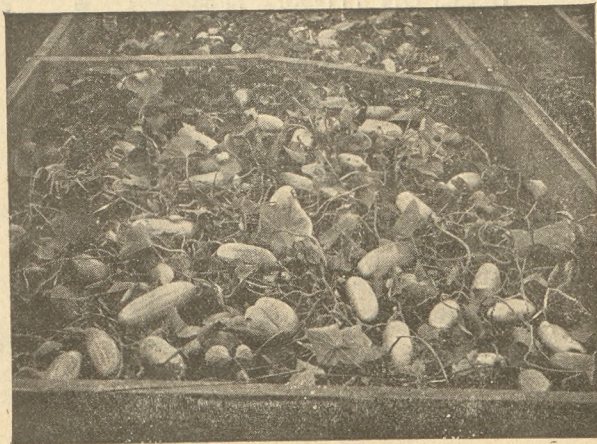
W. Pohulanka 4 = WILNO = Ś-to Jerski Prospekt 27.

Poleca świeże nasiona na sezon bieżący. Cenniki odwrotną pocztą.

Rycina niniejsza przedstawia ogórki inspektowe **Rodziewiczza**. Nową tę odmianę zaleca się, jako pierwszorzędną z dotychczas istniejących, odznaczają się wybitnymi zaletami: delikatnością smaku, plennością, jasno zieloną barwą, i tem, że nigdy nie żółkną. Wyrastają od 15 do 20 cm., do hodowli na większą skalę niezastąpione.

Cena porcji (szczypty):

1	porcja	0.45	rb.
10	„	4.00	„
100	„	35.00	„



№ 6—12—10